

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.

Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

Kwartal IV. Prenumeraty

na Gazetę Lwowską z Dodatkami dziennie urzędowym, a prywatnym tygodniowo od 1. października po koniec grudnia 1852.

Bez przesyłki dla miejscowych 4 złr. 15 kr.
Z przesyłką pocztową 4 złr. 40 kr.

a z nadpłatą 3 kr., kto wymaga kwitu, i nadto, jeżeli kwit ma być franco przestany, prenumerujący dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 12. września. Dnia 11. września 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowej i został rozdany XXIV. zeszyt z roku 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

(Lit. „kor. austr.“ o stanowisku Prus w obec Austrii w sprawie połączenia cłowego.)

Niesądzimy, pisze litografowana koresp. austr., aby w ciągu toczących się układów prasa peryodyczna działaniem swoim przynosiła wielkie korzyści; owszem zrobiliśmy uwagę, że publiczne dyskusye utrudniają porozumienie. Prasa austriacka była przeto od czasu oddania pruskiej deklaracji bardzo ostrożną w swoich zdaniach. Tego przykładu nienaśladowa nad Spreą. Tamtejsze gazety przybierają owszem z każdym dniem coraz wyższy ton i afekt, im mniej powodu do tego dajemy z naszej strony i czem większą się okazuje obojętność publiczności przy tych symptomach afektowanej namiętności.

Z odpowiedzi pruskiej niedowiedzieliśmy się nie pomyślnego prócz skłonności gabinetu berlińskiego do dalszego prowadzenia układów. Ale wyznajemy szczerze, że dalsza treść noty bardzo osłabia naszą nadzieję, że dalszy tok układów doprowadzi do pożądanego celu. Dawne sprzeczności niezmieniły się wcale.

Ze strony Austrii i rządów w Darmsztadzie sprzymierzonych niezmiennie usiłowanie doprowadzić do skutku połączenie cłowe między Austrią a wszystkimi innymi państwami związku niemieckiego.

Ze strony Prus wzbranianie się przyzwolenia czegokolwiek, coby uważać można za wstęp, za przygotowanie by się zbliżyć do tego celu.

Z traktatu A. wyłączają Prusy wszystkie owe punkta, któreby zdolne były przywieść kiedyś połączenie cłowe do skutku, a więc właśnie owe punkta, dla których Austriya w ogóle robiła te propozycje i dla którychby gotową była zawrzeć traktat.

Państwom konwencji darmsztadzkiej zaprzeczają także Prusy w deklaracji z dnia 30go sierpnia zawarcie traktatu handlowego i cłowego z Austrią równocześnie z przywróceniem związku cłowego, i żądają, że przedewszystkiem związek cłowy na dalszych dwanaście lat musi być odnowiony. Ze Prusy równocześnie oświadczają swoją chęć wejścia z Austrią w układy względem traktatu, na który Austriya w formie proponowanej przez Prusy nieprzystanie, tego przecież sprzymierzone państwa niemogą przyjąć za rękojmię dopełnienia życzeń wyrzeczonych w deklaracji sztudgardzkiej.

W takim składzie rzeczy brakuje zupełnie wspólna podstawa układów i sądzimy że to uznaje nietylko Austriya ale i reszta państw interesowanych.

Austriya niema dotychczas powodu wystąpić ze swego wyczekującego stanowiska, może bowiem łatwiej niż każde inne państwo spokojnie czekać rezultatu układów.

Jeżeli publiczne pisma w Berlinie mówią o wojnie i publiczność przeciw Austrii podburzyć usiłują, tedy do tego nie miały nigdy mniej powodu jak w obecnej chwili. Jakoż dalecy jesteśmy od tego abyśmy żąd albo lud pruski od powiedzialnemi czynili za te wybryki kilku

gazet; poznaliśmy bowiem z doświadczenia nieszkodliwość tego rodzaju przechwałek. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 9. września. Zaczawszy od 1. października b. r., korespondencya między Austrią i Francją, która szła na Wiedeń, Insbruk i Bazyleję, niebędzie się już tą drogą odbywać, lecz na Wiedeń, Lipsko, Frankfurt, Karlsruhe i Sztrasburg, bo przeto o 36 godzin rychlej na przeznaczone miejsce się dostanie.

— Dekretem wysokiego ministryum finansów ogłoszono, że potwierdzenia o zwróconych kaucyach w gotówce, w duchu przepisów stęplowej ustawy są obowiązane do opłaty stęplu, jeżeli na korzyść składającego z pożytkiem umieszczone były.

— Królewsko-Wirtemberski poseł baron Linden tudzież król. duński poseł hrabia Plessen doręczyli Cesarzowi Jego Mości swe listy odwoływujące, a książęco-Parmeński poseł baron Warz miał zaszczyt doręczyć dnia 6. września swój list wierzytelny. (L. k. a.)

— Chociaż ogłoszenie rozpisania nowej pożyczki dopiero wczoraj nastąpiło, odbyły się jednak już znaczne subskrypcye dzisiaj przedpołudniem tak w kasach jakoteż w domach handlowych; a mianowicie zapisały pojedyncze osoby znaczne sumy, między temi 50 do 60,000 złr.

— Wys. ministryum finansów rozporządziło, ażeby monety i papiery kredytowe, które zdają się być fałszywe, tylko w takim razie odsełano do władz sądowych dla wytoczenia śledztwa, jeżeli jest podejrzenie fałszowania na pewne osoby; w innym razie należy je odsełać do kas rządowych lub bankowych, albo do urzędów mennicznych.

— Nowa ustawa o małżeństwie przedłożona już Jego Mości Cesarzowi do sankcyonowania ma dwa oddziały, pierwszy z nich zawiera warunki do wejścia w związek małżeński, a drugi instrukcye dla proboszczów przy zawieraniu małżeńskiego związku. W ogóle zatrzymano postanowienia cywilnego kodexu i tylko oznaczono je dokładniej i uzasadniono stosownie do stanowiska kościoła.

— Z przyczynny zaszłego karnego wypadku, rozstrzygnął najwyższy sąd kasacyjny, że fałszywe zeznanie, które ktoś uczyni dla swej własnej obrony, by uchylić od siebie podejrzenie wiadomej mu spółwiny zbrodni, nie należy uważać za zeznanie karygodne. (Ll.)

(Objaśnienie niektórych postanowień regulaminu prasy.)

Wiedeń, 9. września. Dodatkowo do ustawy o druku wyszło teraz objaśnienie odnoszących się postanowień, mianowicie co do przepisów przemysłowych. Własne dzieła swoje wolno jest każdemu swoim kosztem drukować. Drukami wolno handlować księgarzom, antykwaryuszom, handlującym rzeczami kunsztu i introligatorom. Księgarzom wolno handlować drukami wszelkiego rodzaju: miedziorytami, litografiami i mapami, jeżeli przy nich znajduje się text drukowany, Antykwaryuszom zaś nie wolno handlować nowemi drukami. Handlującym rzeczami kunsztu dozwolona jest sprzedaż takich druków, przy których obrazy, miedzioryty, litografowane wizerunki lub mapy jeograficzne główną rzecz stanowią, i właściwie przechodzą wartość drukowanego textu. Introligatorom wolno handlować tylko książkami szkół normalnych, gymnazyalnych i kalendarzami. Oprócz tego dozwolono jest drukarzom i właścicielom litografii dzieła własnego ich nakładu, to jest takie, które na własny koszt drukują dla zatrudnienia pras swoich, wystawiać na sprzedaż w publicznych księgarniach, autorom zaś druków wolno edycye własnych dzieł, które na koszt swój kazali drukować, (wziąć we własny handel) sprzedawać w pomieszkaniu swoim na własny rachunek. Względem sprzedaży książek szkolnych należy zachować się według wydanych w tej mierze osobnych przepisów. Upoważnieni do sprzedaży książek handlarze mogą tylko w jednym sklepie handel ten prowadzić. Na jarmarkach wolno upoważnionym do sprzedawania książek handlarzom krajowym sprzedawać książki wchodzące w zakres

ich handlu; księgarzom zagranicznym nie dozwala się sprzedazy książek na targach krajowych. Zbiory książek wolno jest każdemu sprzedawać w drodze licytacji.

(W. L.)

(Relikwie Ś. Jana Nepomucena do Rzymu posłane.)

Praga, 3. września. Dziennik *Prager Ztg.* donosi: Te osoby, które wieczór 31. sierpnia odwiedziły naszą katedrę, były nie spodzianie świadkami rzadkiego kościelnego aktu. Ponieważ Jego Eminencyi imx. kardynałowi, księciu arcy-biskupowi oznajmiono życzenie z Rzymu, aby tamże przystano relikwie ciała św. Jana Nepomucena, przeto Jego Eminencya udał się popołudniu do grobu tego świętego, kazał po zwyczajnych modłach w przytomności delegatów Jego Excelencyi pana Namiestnika, imx. kanonika i gubernialnego rady *Jacksch*, tudzież przewielebnej kapituły katedralnej otworzyć srebrne mauzoleum, i dobyć trzykrotnym zamkiem zaopatrzoną trumnę szklaną. Gdy namienioną trumnę wniesiono do kaplicy Ś. Ludmili, a Jego Eminencya równie jak wszyscy obecni przekonali się o nienaruszonej pieczęci, otworzono ją, obejrzano z uszanowaniem ciało, poczem Jego Eminencya wyjął dwa żebra z lewego boku. Względem całego tego aktu ułożono protokół, i podpisawszy przyłączono go do aktu rozpoznania z 24. kwietnia 1829, poczem Jego Eminencya przypuścił także przytomny w kościele lud do obejrzenia i uczczenia ciała Świętego. Ciało to okazało się być średniego wzrostu, raczej niskie niż wysokie; głowa w każdym względzie proporcjonalna, czoło wysokie; kości szczek niebardzo wystające, ale bardziej podbródek; niemal wszystkie zęby dobrze zachowane. Budowa członków więcej delikatna niż silna, nogi nieuszkodzone, ale od czasu ostatniego odświeżenia niezupełnie w anatomicznym porządku; ubytek tak licznych do wszystkich krajów chrześcijaństwa rozdanych relikwii, był widoczny więcej dla znawcy niż dla dostrzegacza. Po zamknięciu trzykrotnie trumny, zaniesiono ją na swoje miejsce i nanowo mauzoleum zamknięto.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 13. września 1852.)

Obligacje długu państwa 5% $94\frac{15}{16}$; $4\frac{1}{2}\%$ $85\frac{7}{16}$; 4% $75\frac{13}{16}$; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Lasy z r. 1834 $229\frac{1}{2}$; z roku 1839 $140\frac{5}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1360. Akcje kolei pół. 2280. Głównickej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie 325. Dunajskiej żeglugi parow. 734. Lloyd —.

Anglia.

(Wychodźstwo do Ameryki.)

W miesiącu sierpniu odplynęło z Liwerpolu 61 okrętów z 21,907 wychodźcami do Ameryki i Australii. Do Ameryki udało się najwięcej Irlandczyków i Niemców, do Australii zaś Szkotów. (P. Z.)

Francya.

(Życzenie jeneralnej rady departamentu Herault. — List pasterski ks. biskupa w Lucon. — Zażalenie ambasadora francuskiego przy zgrup. zwiaz. w Frankfurcie.)

Paryż, 5. września. Jeneralna rada departamentu Herault wyraziła jednogłośnie następujące życzenie:

Ze względu, że najgłówniejsze przepisy cłowej taryfy przyjęto w czasie, w którym francuska industria daleko mniej była postąpiła niż dzisiaj, a nawet daleko mniej była w stanie wytrzymać konkurencyę zagraniczną, i w którym nacyonalny i internacyonalny handel daleko większe znajdował trudności częścią w organizacyi industryi, częścią w środkach transportowych, a częścią w panujących ideach; ze względu, że pomyślnym skutkiem zostały uwiecznione środki, przy-

jęte u innych narodów w ostatnim czasie dla redukcji taryfy cłowej, że przeto u innych narodów daleko więcej podniósł się dobry byt publiczny, wyrzekła jeneralna rada życzenie, aby przystąpiono do rewizyi cłowej taryfy, aby prohibicyę handlu zniesiono i jednostajnym cłem zastąpiono; aby zbyt wysokie cła zredukowano i na ten stopień znizono, który zagranicznej konkurencyi pozwala zachęcać industryę francuską, w szczególności, aby cło od produktów surowych włącznie z żelazem, znizono.

— W miesiącu wrześniu 1846 widziało kilku pasterzy Najświętszą Pannę na górze la Saletto (w Alpach). Przewieleb. imx. biskup w Lucon ogłosił teraz list pasterski, w którym na pamiątkę tego cudu, zaleca wybudować na tej górze kaplicę, wzywa prawowiernych, aby datkami do tego się przyczynili, pozwala księżom swej dyecezyi mówić przy kazaniu o zjawieniu się Najświętszej Panny, i na dzień 19. września nakazuje we wszystkich kościołach swej dyecezyi odspiewanie litanii do Najświętszej Panny. W pasterskim liście biskupa czytamy następujące słowa: „We Francyi najszczególniej spełniło się zawsze prorockie słowo Maryi. Przez długi przeciąg wieków jednogłośnie uwielbienia jej nie były przerwane ani bluźnierstwem Żydów, ani obelgą luterskiego i kalwińskiego kacerstwa, ani też excessami bezbożności.“

— Do dziennika „*Allgemeine Korrespondenz*“, któremu urzędowy przypisują charakter, donoszą, że francuski poseł przy niemieckim sejmie związkowym pan *Tallenay*, z przyczyny, że bez skutku pozostały jego kroki dla odparcia obelgi niemieckich dzienników przeciw prezydentowi republiki, podał swe zażalenie wprost do związku, żądając skutecznych środków w tej sprawie. (W. Z.)

(Okólnik biskupa w Chalons do duchowieństwa swej dyecezyi. — Sprawozdanie o zakładach wychowawczych dla podrzutek i innych moralnie zaniedbanych dzieci w Algierji.)

Paryż, 7. września. „*Moniteur*“ ogłasza w półurzędowej części następujący okólnik biskupa z Chalons do duchowieństwa tej dyecezyi, odnoszący się do zamierzonej podróży księcia prezydenta: „Książę poświęcił się wspaniałomyślnie, okazał największą odwagę, dokonał dzieła, o jakim nikt przed nim ani pomyślał. Błogosławieństwo niech będzie zato udziałem tego męża Bożego, tego człowieka wielkiego; Boża moc bowiem wzbudziła go dla uszczęśliwienia naszej ojczyzny, na ukojenie wszystkich smutków, jakie jej sześćdziesięcioletnie rewolucye i niekończące się wojny sprawiły. Tak jest, niech spłynie nań błogosławieństwo! Bądźmy się modlić za niego; tych darów może się słusznie od nas spodziewać za swoje usługi znakomite, które dla nas położył i jeszcze chce położyć; jest-to obowiązek, który wobec zasług jego powinniśmy spełnić z wszelką gorliwością.“

— Dziennik wspomniany zawiera dalej interesujące sprawozdanie o zakładach wychowawczych w Algierji dla podrzutek i innych moralnie zaniedbanych dzieci. Znajduje się teraz 5 katolickich (4 dla chłopców i jeden dla dziewcząt), tudzież 1 protestancki, gdzie w ogóle mieści się przeszło 900 wychowaućów i wychowanek, a między tem po części i sieroty po zmarłych na klimatyczne choroby kolonistach. Zakład dla dziewcząt urządzony w pałacu Mustafa w Algierze liczy 400 wychowanek, zostaje pod kierunkiem zakonnic reguły św. Wincentego de Paula, i utrzymuje się całkiem kosztem skarbu publicznego. Cztery zakłady dla chłopców, z których dwa przypada na prowincyę Algierską, jeden na prowincyę Oranu i jeden na prowincyę Konstantyńską, mają zarządców duchownych, tak zwa-

STRYJASZEK.

Mam Stryja we Lwowie; bardzo bogaty i bardzo rozumny, — sukcesya po nim na mnie spada.

Krązą między nami pewne wyrazy w ustach słodkie, w obiegu dzwieczne jak dukat, co to choć oberznięty, zawsze luby, zawsze i w drobniuchnym okrawku jeszcze źródłem nieprzebranej pociechy i nadsioi.

To Stryjaszek!

Rota przysięgi i arka przymierza synowców i siostrzenic z całą družbą przyrodnią, od chwili jak raczkować zaczną aż po kres gdzie chodzić przestają.

Niech się na śmiech zachmurzy niebo, niech zajaśnieje pogoda — zaraz stryjeczny synek z siostrunią marzą, jaki nas płaszczyk, jaki paltocik czeka, jaki nam od Stryja kapelusik, jaka parasolka; co też to się nie wytroczy z pularesika jego: szal, burnus, zarękawki, jedwabie, tule, opinki, wstążki, grzebyki, kwiaty, perelki, brosze, kulczyki, lornetka, przepaska, falbanki! a co uciechy będzie z stryjaszkiem w teatrze, a co roskoszy na balu! — Osobliwie gra w te marzenia miłość stryjeczna, kiedy się sercu kuzynek zebrało na gody weselne.

Stryj jest z natury dobrym; opatrność stworzyła go na chodzącą skarbonkę, na machinę pocieszycielkę, co krewnym długi opłaca, i wyprawę ślubną gotuje. Rodzina, a osobliwie niewieścia widzi zawsze w zanadrzu Stryja bilety na teatr, dzieci cukierki w kieszeni, stare nosy wietrzą dobrą tabakę, słowem czy to stare czy młode myślą — a téj wiary ani sam ojciec święty im nie zażegna,

myślą że Pan Bóg stryjaszka dóm, worek, kieszeń i tabakierkę dla krewnych stworzył. Co więcćj, że nawet Teatr, ów odbłask żywotny świata nie inaczej pojmuje stryja, zawsze na scenie stryjaszek w jakiejś postaci dobrodusznej, zwykle otyły, beżenny, za to z zapasem obligów i dóbr ruchomych i nieruchomych, z mowy wprawdzie łykowały, ale delikatny w sentymentach, darowizna najmniejsza u niego tyle co wieś jaka albo kół z rzędem; a jaki moralny! czysty anachoreta.

Takim stryj idealny — ale w rzeczywistości!

Nie ze wszystkiem odpowiada téj szczytnej opinii jaką o nim wypieścili teatr i ludzie; są nawet stryjowie, którym się uroiło, że to co posiadają, do nich samych należy, że mają własną wolę, stryjowie tak niepamiętni, że pod stare lata zenieć się nawet myślą, bez względu że to tylko synowcom i synowicom jest prawem. O takim to wyrodnym stryju, co go tylko z pracą można było naprowadzić na drogę prawdy, opiewa niniejsza historia: Żywa przestroga dla stryjuów beżennych, elementarz dla pacholąt stryjecznych, karny kodex ochmistrzyńom ambitnym; odczytać ją radzimy ku skruszeniu i zbudowaniu.

Pan Cykuriusz był samotrzeć z rodzonych braci jednego ojca, za młodu niebogatszy famulus Zołkowskiego. Starsi dwaj bracia pozostawali urzędnikami, poženili się wczesnie, i za biurami jak kałamarze, kiedy się nic niedolewa, pozasychali: Skończyli zawód z tą różnicą, że jeden w registraturze, drugi w kancelaryi zawiądl. Po

nych „*directeurs-concessionnaires*,” którym skarb publiczny przychodzi w pomoc tylko posiadłościami gruntowymi, budulcem i po części pomocą pieniężną; zresztą jednak zakłady te zatrzymały charakter przedsiębiorstw prywatnych. Państwo nie miesza się wcale do przyjętej tam metody wychowywania, i przestrzega tylko materialnego i karnego porządku w zakładach. W istnym od roku 1850 protestanckim zakładzie dla sierót pobierają nauki tak chłopcy jak i dziewczęta. „*Moniteur*” robi wyraźną uwagę, że skarb publiczny wspiera zakład ten w taki sam sposób jak i katolickie. We wszystkich tych zakładach wychowują chłopców na zręcznych rzemieślników, dziewczęta zaś na dobre gospodynie. Zostają tam aż do swej pełnoletności, poczem otrzymują wyprawę w kwocie najmniej 100 franków. W razie zaślubienia się którego z wychowalców z dziewczyną z pałacu Mustafa, nadają oprócz tego małżonkom tym posiadłość gruntową. Zakłady te są prawdziwym dla ludzkości dobrodziejstwem i oraz wielką dźwignią sprawy kolonizacyjnej w Algierze.

— Na ostatniej radzie ministeryalnej postanowiono, aby każdy minister towarzyszył z kolei prezydentowi republiki w jego podróży w południowych stronach Francji. (P. Z.)

Holandya.

(Odwołanie ambasadora francuskiego z Holandji.)

Haga, 5. września. Francuski ambasador p. André otrzymał kuryerem rozkaz, aby żądał niezwłocznie swego paszportu i powrócił do Paryża, sekretarz legacji zostaje w Hadze. — Na giełdzie spadły wszystkie papiery o jeden procent. Sądzą, że ambasador holenderski w Paryżu generał Fagel teraz także będzie odwołany. Zdaje się, jakoby rząd francuski tym sposobem chciał zatrwożyć drugą izbę holenderską, aby ją nakłonić do przyjęcia traktatu literackiego. Wiadomo, że w traktacie handlowym Holandji z Francją z dnia 25. lipca 1840 Holandya przyjęła na siebie obowiązek, uznać wzajemnie własność literacką i uregulować to później specjalnym traktatem. Ale chociaż teraz holenderski minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że tu idzie o dotrzymanie dawniej danego przyrzeczenia, jednak druga izba na to niezważając odrzuciła traktat. (P. Z.)

Szwajcarya.

(Osobliwość historyczna.)

Berna, 29. sierpnia. W archiwach zniesionego obywatelstwa w Valaugin znaleziono historyczną osobliwość: egzemplarz wydanego w roku 1707 przez owoczesną federacyjną partję pisma, które po obraniu króla Pruskiego księciem Neucaburga i Valendis zniszczono. Ten egzemplarz, który w roku 1720 darował obywatelstwo jeden z jego członków jako osobliwość, uchodzi tu za dowód egzystujących już wtedy antypruskich, chociaż nie w dzisiejszym duchu dążności demokratycznych. Wiadomo, że po śmierci udzielnej księżny tych krajów, księżny Nemours, *Anny Maryi d'Orleans de Longueville*, która dnia 16. czerwca 1707 umarła w Paryżu, zgłosiło się niemniej jak 15 pretendentów, z których jak wiadomo, trzy stany przyznały berło dnia 3. listopada rzezonego roku, królowi Pruskiemu, Fryderykowi I. (W. Z.)

Włochy.

(Sprostowanie.)

Rzym, 2. września. „*Gior. di Rom.*” pisze:

„Upoważnieni jesteśmy do sprostowania doniesień całkiem bezzasadnych, jakie niektóre dzienniki umieściły, a według których miały

ich śmierci podsunęło się dwóch innych pod te same piasezyste stosy makulatury naszego wieku, siedli za pulpit i pisali dalej; dwa nowe pióra zatknięto w ołstrę, nie więcej. Starszy brat zostawił syna a młodszy córeczkę.

Sam pan Wojciech Cykoryusz był szczęśliwszy; przeznaczenie niechciało ażeby spisał się na śmierć. Mama i tato w tem się zgodzili, że służba w państwie publiczna Wojtuniowi niebędzie służyła, bo od pieluszek patrzył się zyzem a im starszy tem więcej, co zdaniem ojca było wielką przywarą i w promocji przeszkodą nie do zwalczenia, bo podrzędny powinien na przełożonego prosto nie zyzem patrzeć; i ani myśleć ażeby taka osoba kiedyś prosperować mogła, tem mniej, ażeby dosiedziała się registry albo kancelaryi. Wojtunia nie wypadało tylko dać do szkół, zwłaszcza, że już w kołysce rączkami szczeble rachował.

A istotnie malca talent zakrawał na matematyka; a że o matematyka trudno jak o białego kruka, więc się Wojciech Cykoryusz odszczególniał w całym wydziale i wczesnie pokończył studia. A mieszkał wtedy niedaleko przy uniwersytecie pewien już niemłody ale bogaty kupiec, który za młodu kochał się w gwiazdach i w astronomii się bawił, a teraz pod lata stare potrzebował pomocnika, któryby mary snu jego w nocy, obliczał obserwacyami po niebie. Nazywał to okładką realności idealizmem, i ztąd głębokie wywodził rzeczy, które co rok panu Aleksandrowi Humboldtowi przysyłał w prezencie na imieniny, a z grzeczną odpowiedzią wielkiego męża obnosił się po całym mieście. Tym sposobem nabyta stawa niezastygła, — ale mu gwałtem potrzeba było wyręczyciela, któryby

się w pewnych oddziałach wojsk papieżkich pojawił oznaki demoralizacji, i że z pułku strzelców stojących załogą w Velletri dezertowało 62 żołnierzy, a z Castelnovo 21 żandarmów. Co do ostatniego uwiadomienia, tedy musimy przytoczyć tę uwagę, że w Castelnovo nie było nigdy tak mocnego posterunku żandarmów; jest ich tam zaledwie kilku, lecz właśnie mała ta ich liczba zostaje w należytym stosunku do nielicznej ludności tamtejszej.

(Obchód urodzin Jej Mości Królowej.)

Neapol, 30. sierpnia. Urodziny J. M. królowej obchodzono w całym państwie z uroczystością i z oznakami powszechnej radości. (Abd. W. Z.)

Niemce.

(Szczegóły o stanie negocjacji względem wysłania komisji do Surinam. — Uchwata senatu wolnego miasta Frankfurtu.)

Frankfurt n. M., 2. września. *Leipz. Ztg.* zawiera następujące bliższe szczegóły o terażniejszym stanie negocjacji względem wysłania do Surinam komisji złożonej z ludzi dobrze ze sprawą obeznanych:

„Rząd holenderski wyraził był życzenie swoje względem wysłania do Surinam komisji składającej się z trzech członków, i mającej przedłożyć sprawozdanie o wszystkich kwestiach, jakichby zajęć mogły przy założeniu kolonii w kraju pomienionym. Do tej komisji wysłać miała Bawaryja lekarza, Wirtemberg agronoma, W. księstwo Badeńskie znającego się na górnictwie. Rząd holenderski spodziewał się i potąd się jeszcze spodziewa, że bezstronnie sprawozdanie podobnej komisji ściągnie znaczną liczbę wychodźców z Niemiec do Surinam. Rząd bawarski z swjej strony uchylił się od wszelkiego udziału w utworzeniu tej komisji. Następnie upraszał rząd holenderski państwa Wirtemberg i Badeńskie o mianowanie trzeciego lekarskiego członka komisji, na co rządy państw tych oświadczyły, że chcąc uczynić zadość otrzymanemu wezwaniu, wymienia rządowi holenderskiemu zdolne do zamierzonego sprawozdania osoby, a Holandji pozostanie już tylko wejść w dalszą z temi członkami ugodę. Misja ta przeciągnąć się ma do dwóch lat. Oprócz rocznej płacy 2400 fl. dla każdego członka komisji przyrzekł rząd holenderski opłacić także kosztą podróży tam i napowrót, iłożyć na ich utrzymanie w Surinam.“

— Senat wolnego miasta Frankfurtu powziął według doniesień pomienionego dziennika uchwałę tej treści, że uznaje decyzję sejmiku związkowego z 12go sierpnia, według której stosunki konstytucyjne Frankfurtu uporządkowane być mają stosownie do dodatkowego aktu konstytucyjnego z roku 1816. Zaczem postanowieniem senatu odwołującym się do uchwały związkowej z 12go sierpnia przywrócono dla nastąpić mających wyborów do nowego ciała prawodawczego dawniejsze przedmarcowe przepisy konstytucyjne. (Abt. W. Z.)

Prusy.

(Mające się rozpocząć układy względem traktatu pocztowego z Francją.)

Berlin, 6. września. Na ostatniej odbytej tutaj w listopadzie przeszłego roku konferencji pocztowego związku, uchwalono zawarcie pocztowego traktatu z Francją dla ułatwienia korespondencji związkowej. Gdy się powiedzie zawrzeć traktat z Belgią względem uregulowania portoryi tranzytowej, zamysłają, jak utrzymuje *Voss. Ztg.*, rozpocząć odnośne negocjacje z Francją. Dlatego poszła temi dniami notyfikacja do Paryża, że po dzień 1. października przybę-

czował, kiedy sam w tubus niebędzie patrzył. Pan Wojciech mu się nadał doskonale, rozumiał się na rzeczach, był potulny a zwierny, kochał się sam w matematyce, i znalazł u swego pryncypała wszelką sposobność doskonalenia się, jak zwyczajnie u amatorów wszystko jest wytworniejsze: książki, instrumenta, zasoby, zbiory — a jeżeli nie rozsądek, pewnie wygodki lepsze niż u uczonych z powołania zwłaszcza nie tak bogatych jak nasz Kopernik z Łokcia. Wiodło się więc Wojciechowi nie można lepiej; co mu to miało szkodzić że się na gwiazdy patrzył?

Szkoda tylko że gwiazdy dłużej łypią niż człowiek patrzy. — Przyszło Kopernikowi zamknąć oczy, a Wojciechowi obejrzeć się po za siebie i co z nim nadal na ziemi będzie. Lecz co to amatorstwo może! Skłonności i nałogi są wieczne jak świat, i nasz kupiec umierając pragnął uniesmiertelnić swą miłość gwiazdziarską, zapisuje tedy obserwatorium swoje rodzinnemu miastu na wieczne czasy, postanawia Cychoriusza Wojciecha dożywotnim astronomem z obowiązkiem zajęcia całego domu dla siebie na pomieszkanie, byle w nim cztery razy do roku odczytał rozprawę o niebieskich — rzeczach, a raz wyprawił ucztę ku czci p. Aleksandra Humboldta; przytem w nagrodę długoletnich wiernych usług p. Wojciecha, a ku uldze i ułatwieniu straży przy gwiazdach przeznacza mu spadku 50,000 talarów, płatnych zaraz przy otwarciu testamentu. Reszta zapisów z kilkakroć sto tysięcy szło na rodzeństwo po siostrach i braciach, bo nieboszczyk był stryjasek szlachetny i wspaniałomyślny dla każdego, komu astronomia nie wadziła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dą tam komisarzy niemieckich administracji pocztowych w tym zamiarze. Ponieważ postanowienia rewidowanego pocztowego traktatu przepisują, że jeżeli niektóre administracje związkowe, zostające z jednym i tym samym obcym krajem w bezpośredniej komunikacji pocztowej, chcą z nim zawierać traktaty, ułożą się poprzednio o takie warunki między sobą i z innymi administracjami związku, więc komisarzy interesowanych administracji pocztowych, jako to: Prus, Bawaryi, Wirtembergii, W. księstwa Badeńskiego, tudzież de Thurn i Taxis zjadą się woprzód do Frankfurtu na konferencyę dla umówienia się względem mających się toczyć spólnych obrad. Głównie idzie o zrównanie korespondencyi idącej z Francyi na Belgię do Niemiec, aby koszta portoryi idącej tą drogą korespondencyi, były postawione na równi z korespondencyą, idącą prostą drogą do Niemiec.

(W. Z.)

(Konferencye biskupów z Trewiru, Münster i Paderborn z J. Em. kardynałem i arcybiskupem Kolońskim.)

Kolonia, 6. września. „Augsb. Ztg.“ donosi o odbytych tu konferencyach biskupów z Trewiru, Münster i Paderborn z J. Em. kardynałem i arcybiskupem, odnoszących się do najnowszego rozporządzenia ministerjalnego względem stanowiska Jezuitów w Prusiech, tudzież do istnącego dla pruskich poddanych zakazu słuchania nauk teologicznych w rzymskim zakładzie tego zakonu. Dalej donosi dziennik pomieniony, że zebrani na konferencyi biskupi podali do J. M. króla protestacyę przeciw temu rozporządzeniu ministerjalnemu, i zakomunikowali ją wszystkim biskupom w Prusiech. Słychać zresztą, jakoby ze strony ministerjum polecono biskupom przedłożyć etat dycezyi, w przeciwnym bowiem razie zagrożono wstrzymaniem wyplat skarbowych kościołowi stósownie do umowy potąd zaliczanych.

(A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 9. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103 p. 4 1/2% z r. 1850 104 7/8. 4 1/2% z r. 1852 104 7/8. Obligacye długi państwa 95. Akcyje bank. 108 1/4 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97 1/2; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsдоры 13 1/12. nne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty 87 5/12.

Tureya.

(Gwałty i rozboje. — Zaprojektowane zaprowadzenie rekrutacyi w Albanii, Bośni i Hercegowinie. — Sprawy wyspy Kandyi. — Wiadomość z Smyrny.)

Konstantynopol, 28. sierpnia. Najnowsze doniesienia z tureckiej stolicy nie wspominają wprawdzie o dalszych pożarach, natomiast jednak nie ustają skargi na ciągłe gwałty i rozboje. Tak w nocy z 23go zrabowano w pałacu Fuad Effendego 50,000 piastrow; w domu ormieńskiego bankiera Maxut Aga powiazali rozbójnicy wszystkich mieszkańców i zagrozili im śmiercią na pierwszy odgłos pomocy; do posła sardyńskiego, barona Tecco, strzelono na spacerze z zasadzki. Sprawcy niepodobna było wysledzić, lecz na szczęście uszedł poseł wszelkiemu niebezpieczeństwu.

— W trzech północno-wschodnich prowincjach Turcyi europejskiej, to jest w Albanii, Bośni i Hercegowinie, gdzie potąd tak bardzo opierano się przeciw tanzymatowi i rekrutacyi, zaprowadzona będzie wkrótce rekrutacya po raz pierwszy na zasadzie spisu ludności.

— Kilka dzienników umieściło wiadomości o ucisku mieszkańców wyspy Kandyi. Według doniesienia gazety Tryestyńskiej rzecz się ma następnie: Po odwołaniu Mustafy Baszy z Kandyi, który przeszedł lat 14 rządził tą wyspą, i w przeciągu tego czasu zebrał sobie niezmierny majątek — prawie trzecią część posiadłości gruntowych na wyspie — ściągnięto ztamtąd także i regularne wojska, a natomiast wysłano nieregularne oddziały Albańczyków i Arnautów. Nowa ta załoga dopuszczała się wszelkiego bezprawia przeciw ludności chrześcijańskiej, a że tymczasowy gubernator Vamik Basza nie karcil tych dowolności i okazywał przy każdej sposobności względy swe tylko mieszkańcom tureckim, którym Albańczykowie nie śmieli żadnej krzywdy wyrządzać, przeto uzbroiła się prawie połowa wszystkich mieszkańców tej wyspy, a mianowicie cała chrześcijańska ludność tamtejsza, i równocześnie wysłano deputacyę do Konstantynopola z prozbą o odwołanie Albańczyków i przedsięwzięcie śledztwa. Jakoż zesłano istotnie osobną komisję w tej mierze, a że skargi ludności chrześcijańskiej były słuszne i sprawiedliwe, przeto powołano kilku przywódców albańskich do Konstantynopola, i równocześnie wysłano tam wojska regularne w miejsce nieregularnych oddziałów albańskich. Vamik Basza zaś będzie zapewne uchylony z swej posady.

(A. B. W. Z.)

— Ze Smyrny donoszą pod dniem 30. sierpnia, że pojawienie się dwóch sardyńskich okrętów wojennych nieprzyjemne zrobiło wrażenie dlatego, ponieważ między załogą i włoskimi wychodźcami politycznymi panował więcej niż poufały stosunek i nie uchylono powodu do równie zgiełkowej jak nieprzyjaźnej demonstracyi. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 13. września. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 17r.54k., żyta 13r.43k., jęczmienia 9r.45k., owsa 6r.49k., hreczki 11r.3k., grochu 14r., kartofli 5r.41k. Cetnar siana kosztował 2r.15k., okłotów 1r.25k. Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 21r.45k., sosnowego po 18r. w. w.

— Spęd była rzeźnego na dzisiejszym targu był bardzo nieznaczny, liczył bowiem tylko 56 wołów, których w 4 stadach na

targowicę przypędzono, jakoto z Rozdołu w dwóch partyach 14 i 12 sztuk; z Kopeczyniec 22 i parami 8 sztuk. Z tego sprzedano na targu tylko 10 sztuk i płacono za sztukę, mogącą ważyć 13 3/4 kamieni mięsa i 1 1/4 kam. łoju, 145r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 7. września. Według doniesień handlowych sprzedawano od 16. do 31. sierpnia na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu korzec pszenicy po 7r.21k.—5r.6k.—5r.12k., żyta 4r.30k.—3r.18k.—3r.24k., jęczmienia 0—2r.30k.—2r.26k., owsa 1r.54k.—1r.48k.—1r.36k., hreczki 4r.12k.—3r.18k.—3r.12k., kartofli 2r.14k.—1r.36k.—0. Za cetnar siana płacono 1r.43k.—1r.—1r.24k., nasienia konicza w Tarnopolu 16r., wełny 90r.—0—90r. Za sąg drzewa twardego 7r.50k.—4r.—5r.30k., miękkiego 7r.30k.—3r.36.—5r. Funt mięsa wołowego kosztował 4 2/5k.—3 3/5k.—3 2/5k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.10k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

Kołomyja, 7. września. W drugiej połowie zeszłego miesiąca płacono na targach w Sniatynie, Kuttach i Obertynie w przecięciu za korzec pszenicy 5r.25k.—6r.35k.—5r.; żyta 3r.23k.—4r.11k.—4r.; jęczmienia 2r.6k.—2r.30k.—3r; owsa 2r.12k.—2r.3k.—2r.; hreczki w Sniatynie 3r.36k.; kukurudzy 3r.34k.—4r.—3r.30k.; kartofli w Kuttach 1r.36k. Za cetnar siana 44k.—1r.20k.—45k.; wełny w Kuttach 30r. Sąg drzewa twardego kosztował 14r.48k.—5r.45k.—4r.; miękkiego w Kuttach 4r.45k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3 3/4k.—3k.—3 1/2k. i garniec okowity po 1r.28k.—1r.40k.—1r.30k. m. k. W Kołomyi dnia 20. sierpnia dla deszczu a 27. dla święta grecko-katolickiego nie było targu.

Kurs lwowski.

Dnia 13. września.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	32	5	37
Półimperyal zł. rosyjski	9	37	9	41
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	86	57	87	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. września 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano " " 100 po	—	—
Dawano " " za 100	—	—
Żądano " " za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 13. września.)

Amsterdam — 1. 2. m. Augsburg 116 1/8 l. uso. Frankfurt 115 1/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 170 1/2 l. 2. m. Liworna 114 1/8 p. 2. m. Londyn 11.30. l. 3. m. Medyolan 116 1/4. Marsylia 136 1/2 l. Paryż 136 3/4 l. Bukareszt 233 1/2. Konstantynopol 398. Agio duk. ces. 24. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Więd. d. 11. września o pół do 2giej po południu). Ces. dukatów stęplowanych agio 2 1/2%. Ces. dukatów obrączkowych agio 2 1/8%. Ros. Imperyały 9.38. Srebra agio 16 3/4 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Zamojski Adam, z Rawy. — PP. Brześciański Sylwery, z Rustwezcza. — Gniewosz Józef, z Przemysła. — Lipiński Gustaw Karol, z Urlowa. — Ulrichsthal Antoni, c. k. nadkomisarz polic., z Brodów. — Kotlarewski Michał, e. ros. pułkownik, z Czerniowiec. — Schabenbek, c. k. prokurator finansowy, z Kalusza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. września.

Hr. Starzeński Michał, do Zborowa. — PP. Milbacher, c. k. komisarz cyrk., do Stanisławowa. — Cielecki Ferdynand, do Krakowa. — Rubczyński Alfred, do Stanina. — Bissachini Ferdynand, c. k. komisarz cyrk., do Żółtkwi. — Chrzanowski Michał, c. k. radzca sądów szlach., do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. września.

Pora	Barometr w mierze więd. wprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 8 60	+ 9°	+ 14°	póln.-zachod.	pochmurno
2 god. pop.	27 10 31	+ 13°	+ 7°	póln.-zachod.	"
10 god. wie.	27 11 08	+ 7,5°		" "	pogoda

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „Der Freischütz.“
 Jutro: kom. polska: „Wieżenie.“
 We czwartek: kom. niem.: „Der Schneider als Naturdichter.“
 W piątek: kom. polskie: „Julia Juliana,“ i „Incognito na godzinkę.“